

Państwo jako biznes rodzinny? Warianty sukcesji na Białorusi

Kamil Kłysiński

Personalistyczny charakter reżimu Alaksandra Łukaszenki, jego coraz bardziej zaawansowany wiek (72 lata) oraz widoczne co pewien czas komplikacje zdrowotne sprawiają, że problem przekazania władzy nabiera coraz większego znaczenia. Rozstrzygnięcia tej kwestii nie ułatwia sam dyktator. Jego komunikaty o ewentualnych następcach są niejasne i służą przede wszystkim zamaskowaniu głębokiej obawy przed sprecyzowaniem mechanizmu tego procesu.

Tym ważniejszym czynnikiem staje się realna pozycja poszczególnych osób w otoczeniu dyktatora, w tym ich przywileje oraz poziom zaufania, jakim są obdarzani. Na pierwszy plan wysuwają się jego trzej synowie: najstarszy Wiktar, średni Dzmitryj i najmłodszy Mikołaj. Każdy z nich odgrywa inną rolę, lecz łączy ich zaufanie ze strony ojca oraz dostęp do kontaktów biznesowych, służących gromadzeniu rodzinnego kapitału. Żaden z braci nie sprawuje jednak urzędu zapewniającego mocną pozycję w aparacie władzy. Istotne znaczenie w nomenklaturze mają również wpływowi szefowie struktur bezpieczeństwa, a także „młodzi menedżerowie” mianowani na kluczowe stanowiska państwowe, w tym premier oraz szefowie administracji prezydenckiej i banku centralnego.

Na obecnym etapie pytanie o następcę pozostaje otwarte. Realny proces jego wyłaniania rozpocznie się raczej dopiero po śmierci lub ciężkiej chorobie Łukaszenki. Istotnym uczestnikiem gry o przywództwo w Mińsku będzie też Moskwa, dla której Białoruś należy niezmiennie do strefy wyłącznych wpływów.

Iluzoryczne konstytucyjne mechanizmy tranzycji władzy

Pierwsze poważne przymiarki do modyfikacji ustrojowej, świadczące o tym, że Łukaszenka rozważa kwestię sukcesji, pojawiły się w latach 2016–2017. Początkowo inspirował się on zmianami dokonywanymi wówczas przez lidera Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa. Obserwacja marginalizacji jego pozycji w państwie^[1], a także udana rewolucja w Armenii w 2018 r.^[2] zniechęciły jednak białoruskiego dyktatora do eksperymentowania z przebudową systemu władzy.

Głównym czynnikiem, który do dziś utrzymuje go w przekonaniu o konieczności zachowania pełnej kontroli, stały się sfałszowane wybory prezydenckie w 2020 r., po których doszło do masowych protestów. Zaprezentowana po ich brutalnym zduśczeniu koncepcja tzw. reformy konstytucyjnej okazała się ostatecznie jedynie atrapą realnej zmiany ustrojowej. Nie doszło bowiem do dekoncentracji władzy – na czele nowego organu konstytucyjnego, czyli

Ogólnobiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego, stanął Alaksandr Łukaszenka. Nie zdefiniowano również bezpiecznego dla systemu mechanizmu jej przekazania[3].

Zgodnie ze znowelizowaną w referendum konstytucyjnym z 27 lutego 2022 r. ustawą zasadniczą w przypadku wakatu na stanowisku głowy państwa – wywołanego na przykład śmiercią lub niemożnością sprawowania urzędu – jej obowiązki (do czasu wyłonienia w wyborach następcy) przejmuje przewodniczący Rady Republiki, czyli izby wyższej parlamentu (art. 88 Konstytucji Republiki Białorusi). Funkcję tę pełni Natalla Kaczanawa, osoba bezgranicznie lojalna wobec Łukaszenki, a zarazem pozbawiona charyzmy.

Warto przy tym zwrócić uwagę na zapis o śmierci prezydenta na skutek zamachu, aktu terrorystycznego czy agresji zbrojnej. W takich przypadkach odpowiedzialność za państwo przejmuje Rada Bezpieczeństwa, której posiedzeniami kieruje również wspomniana szefowa Rady Republiki[4]. Opisany schemat nie gwarantuje jednak stabilnego przekazania władzy ani ciągłości systemu i nie odzwierciedla realnej sytuacji w elitach. Trudno bowiem wyobrazić sobie skuteczne kierowanie państwem przez pozbawioną autorytetu Kaczanawą. Z kolei ogólne wskazanie Rady Bezpieczeństwa, a nie jej przewodniczącego, może prowadzić do walk frakcyjnych w tym zdominowanym przez siłowników gremium.

Wiktar – prawa ręka ojca

Urodzony w 1975 r. Wiktar jest najstarszym synem Łukaszenki i najdłużej towarzyszy ojcu w zarządzaniu państwem. Ukończył stosunki międzynarodowe w stołecznym Białoruskim Uniwersytecie Państwowym (BGU), a po studiach podjął pracę w MSZ. W tym samym czasie odbył również służbę wojskową w wojskach pogranicznych (śladem ojca, co można uznać za pewien rodzaj rodzinnej tradycji). W latach 2003–2005 pracował w jednym z kluczowych państwowych zakładów zbrojeniowych Agat. Zwrotem w karierze Wiktora była nominacja w 2005 r. na doradcę prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego o statusie członka Rady Bezpieczeństwa (od 2007 r.)[5]. Jak przyznał po latach sam Łukaszenka, decyzja o powierzeniu tej funkcji pierworodnemu wynikała z potrzeby „skutecznej kontroli nad strukturami bezpieczeństwa, a to mógł zapewnić jedynie zaufany człowiek, będący w stałym kontakcie z głową państwa”[6].

Wiktar wykonywał swoje obowiązki, unikając rozgłosu medialnego. Jednocześnie w niezależnych kanałach informacyjnych krążyły pogłoski, że zbudował dobrą sieć kontaktów z siłownikami, co miało się jakoby przekładać na istotny głos doradczy w nominacjach kadrowych (mogło tak być np. w przypadku nominowania w 2012 r. na szefa KGB Waleryja Wakulczyka, który pełnił tę funkcję do 2020 r.), a także ułatwiało nawiązywanie znajomości z zamożnymi przedsiębiorcami prywatnymi, powiązanymi z reżimem (np. z Alaksandrem Zajcewem). Budowaniu nieformalnych wpływów Wiktora w elitach polityczno-biznesowych miała również sprzyjać aktywność w stołecznych kręgach miłośników stylowych motocykli [7].

Szczególna pozycja Wiktora wynika jednak przede wszystkim z jego intensywnych kontaktów z elitami państw arabskich, a zwłaszcza Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA). Do tego regionu podróżował on wielokrotnie, zarówno w towarzystwie ojca, jak i samodzielnie. Białoruskie władze długo nie wyjaśniały oficjalnie tego aspektu działalności Wiktora i unikały nagłaśniania jego kontaktów zagranicznych. Dopiero w 2023 r. rzeczniczka prasowa Łukaszenki Natalla Ejsmant poinformowała, że rolę „pełnomocnika” na kierunku

bliskowschodnim powierzono najstarszemu synowi Łukaszenki „na skutek prośby ze strony szejków w ZEA, gdzie zgodnie z tamtejszą tradycją dobrze widziane jest, aby państwo reprezentował zaufany członek najbliższej rodziny przywódcy”[8].

W tej roli Wiktar objął swoją odpowiedzialnością również Oman, z którym od końca ubiegłego roku Mińsk rozwija bliską współpracę (Maskat deklaruje m.in. wsparcie logistyczne w dystrybucji białoruskich towarów w regionie). Rozmowy Łukaszenki z omańskim sułtanem *Hajsamem ibn Tarik Al Sa’idem* odbyły się w grudniu ub.r. wyłącznie z udziałem Wiktora i najmłodszego syna Mikołaja, bez przedstawicieli białoruskiego MSZ czy resortów gospodarczych[9]. Towarzyszące tym spotkaniom komunikaty są zazwyczaj bardzo ogólnikowe, co tylko potwierdza przypuszczenie, że zadanie pierwotnego polega przede wszystkim na nadzorowaniu co najmniej części majątku, który rodzina Łukaszenków ulokowała w państwach Zatoki.

Najnowszy etap kariery Wiktora to nominacja w 2021 r. na stanowisko przewodniczącego Narodowego Komitetu Olimpijskiego (NOK), gdzie zastąpił ojca. Zarazem utracił status doradcy ds. bezpieczeństwa, lecz zachował newralgiczne portfolio arabskie. Na nowym stanowisku Wiktar nadal rzadko pojawia się publicznie i unika mediów. Ponadto – według ustaleń białoruskich dziennikarzy śledczych – pod kontrolą NOK znajduje się wiele firm, związanych m.in. z handlem i gastronomią, co może być dla najstarszego syna dodatkową „premią” za wieloletnią pracę u boku ojca. Zjawisko wykorzystywania przywilejów przez synów dyktatora ma zresztą szerszy charakter – małżonka Wiktora Lilija jest co najmniej od 2012 r. ściśle związana z firmą Dana Holdings, należącą do serbskich biznesmenów braci Karić, którzy cieszą się szczególnymi względami dyktatora i aktywnie inwestują m.in. w budownictwo mieszkaniowe w Mińsku[10].

Dzmitryj – cień ojca

Urodzony w 1980 r. Dzmitryj śladem starszego brata również ukończył stosunki międzynarodowe na BGU i od samego początku związał swoją drogę zawodową ze sportem. W 2005 r. objął stanowisko prezesa Prezydenckiego Klubu Sportowego – nowej wówczas struktury, odpowiedzialnej m.in. za poszukiwanie, a następnie trenowanie młodych talentów w różnych dyscyplinach. W późniejszych latach angażował się też w różne projekty biznesowe, w tym m.in. w utworzenie biura sprzedaży państwowych zakładów BiełAZ (produkcja wielkogabarytowych pojazdów budowlanych)[11]. Zarówno funkcja kierownicza w sporcie, jak i możliwość prowadzenia zyskownych interesów są naturalnym efektem protekcji ojca.

W odróżnieniu od brata Dzmitryj nie wykazuje żadnego zainteresowania polityką i przez to jeszcze rzadziej pojawia się w mediach. Znacznie bardziej publiczną osobą jest jego żona Anna, znana na Białorusi pod pseudonimem Anna Siełuk – autorka licznych piosenek, intensywnie promowanych w kanałach reżimowych. Jest także koordynatorką różnych propagandowych akcji kulturalno-rozrywkowych, w tym cyklu koncertów patriotycznych pod hasłem „Czas wybrał nas”, zorganizowanych w 2024 r. w celu popularyzacji polityki władz wśród obywateli. Według doniesień medialnych synowa Łukaszenki jest również aktywna w biznesie, gdzie wraz z siostrą i jej mężem kontroluje szereg firm z branż medialnej i gastronomicznej[12].

Mikałaj – ulubieniec ojca

Najmłodszy syn – Mikałaj – w odróżnieniu od starszych braci jest dzieckiem ze związku pozamałżeńskiego. Choć Łukaszenka nigdy jednoznacznie nie ujawnił tożsamości matki, wszystko wskazuje na to, iż jest nią Iryna Abielska, niegdyś jego osobista lekarka. Urodzony w 2004 r. Mikałaj stał się faworytem ojca, który przy każdej okazji podkreśla dumę z syna, zabierając go od najmłodszych lat na większość zagranicznych wizyt (od spotkań z Władimirem Putinem po audiencję u papieża Benedykta XVI). Ten szczególny status skłaniał zarówno ekspertów, jak i dziennikarzy do spekulacji o „szykowaniu następcy”, lecz dyktator za każdym razem stanowczo je dementował[13].

Przejawem szczególnej troski ze strony ojca jest z pewnością staranne wykształcenie syna. Po ukończeniu elitarnego liceum w Mińsku Mikałaj podjął studia na kierunku biotechnologii na Uniwersytecie Pekińskim, gdzie w 2026 r. uzyskał dyplom w pierwszej pilotażowej edycji białorusko-chińskiego programu współpracy[14]. Jednocześnie Łukaszenka z dumą poinformował, że syn odbywa służbę wojskową, przy czym nie sprecyzował rodzaju jednostki[15]. Zapewne z uwagi na wiek oraz brak doświadczenia Mikałaj jak dotąd nie pełnił żadnej funkcji państwowej ani nie kierował przedsięwzięciem biznesowym.

Uprzywilejowani siłowicy i menedżerowie

Łukaszenka dotychczas konsekwentnie dementował wszelkie pogłoski o dążeniu do przekazania władzy jednemu z synów. Tłumaczył, iż „napatrzili się w dzieciństwie na moim przykładzie, jakim ciężarem jest prezydentura”. W sierpniu 2026 r. sugerował również, że żaden z potomków nie ma wystarczających kwalifikacji do sprawowania najwyższego urzędu w państwie, a wszelkie sugestie o dziedziczeniu władzy są wymysłem „kompletnych idiotów”[16].

Zarazem w ostatnich latach dyktator wielokrotnie wdawał się w dywagacje o najbardziej prawdopodobnych pretendentach do zajęcia jego miejsca. W marcu 2021 r. wskazywał na przykład byłego ministra spraw wewnętrznych Juryja Karajeua oraz ówczesnego gubernatora obwodu grodzieńskiego Uładzimira Karanika. W czerwcu 2024 r. podkreślał znaczenie pokolenia „młodych i perspektywicznych menedżerów, którzy zajmują wysokie stanowiska w państwie”. W kolejnych miesiącach kilkakrotnie powracał do tego wątku, a podejmowane wówczas decyzje kadrowe świadczyły o tym, że mógł mieć na myśli przede wszystkim szefa prezydenckiej administracji Dźmityrja Krutoja, prezesa banku centralnego Ramana Hałouczenkę oraz premiera Alaksandra Turczyna[17]. Zdarzało się również, że dyktator wręcz powątpiewał, czy znajdzie się godny następcy, dysponujący „unikalnymi cechami osobowości”, i przyznawał, że nie jest w stanie wskazać konkretnego człowieka. Dodawał też, że „prezydentem nie można tak po prostu zostać, trzeba się nim urodzić”[18].

Nieprzejrzystej i niekonsekwentnej narracji Łukaszenki o następcy lub następcach towarzyszyły spekulacje medialne i eksperckie. Najwięcej przesłanek przemawiało za siłowikami, których znaczenie po 2020 r., wraz z nasilaniem represji i przebudową systemu władzy w kierunku totalitaryzmu, zauważalnie wzrosło[19]. W ostatnim czasie na czoło tego segmentu elit wysuwają się przede wszystkim szef KGB generał Iwan Tertel, minister spraw wewnętrznych generał Iwan Kubrakou oraz sekretarz Rady Bezpieczeństwa generał Alaksandr Walfowicz. Co charakterystyczne, sam dyktator, poza wzmianką o Juryju Karajeu, nawet pośrednio nie sugerował możliwości przekazania rządów jednemu z szefów struktur

bezpieczeństwa bądź przedstawicielowi generalicji.

Kto przejmie schedę?

Dialektyczny styl rozważań Łukaszenki o sukcesji to zabieg celowy, mający zdezorientować nomenklaturę. Najprawdopodobniej dyktator obawia się, że wskazanie konkretnej osoby jeszcze za życia mogłoby skutkować powstaniem alternatywnej, ważnej grupy wpływu, a ponadto – samego procesu przekazania władzy. Jest to charakterystyczne dla niedemokratycznych przywódców z wieloletnim stażem, dla których uzurpacja władzy to już wręcz naturalny sposób na życie. Dlatego deklaruje, że mimo zaawansowanego wieku, uda mu się – m.in. dzięki zdrowemu stylowi życia – rządzić jeszcze przez wiele lat^[20].

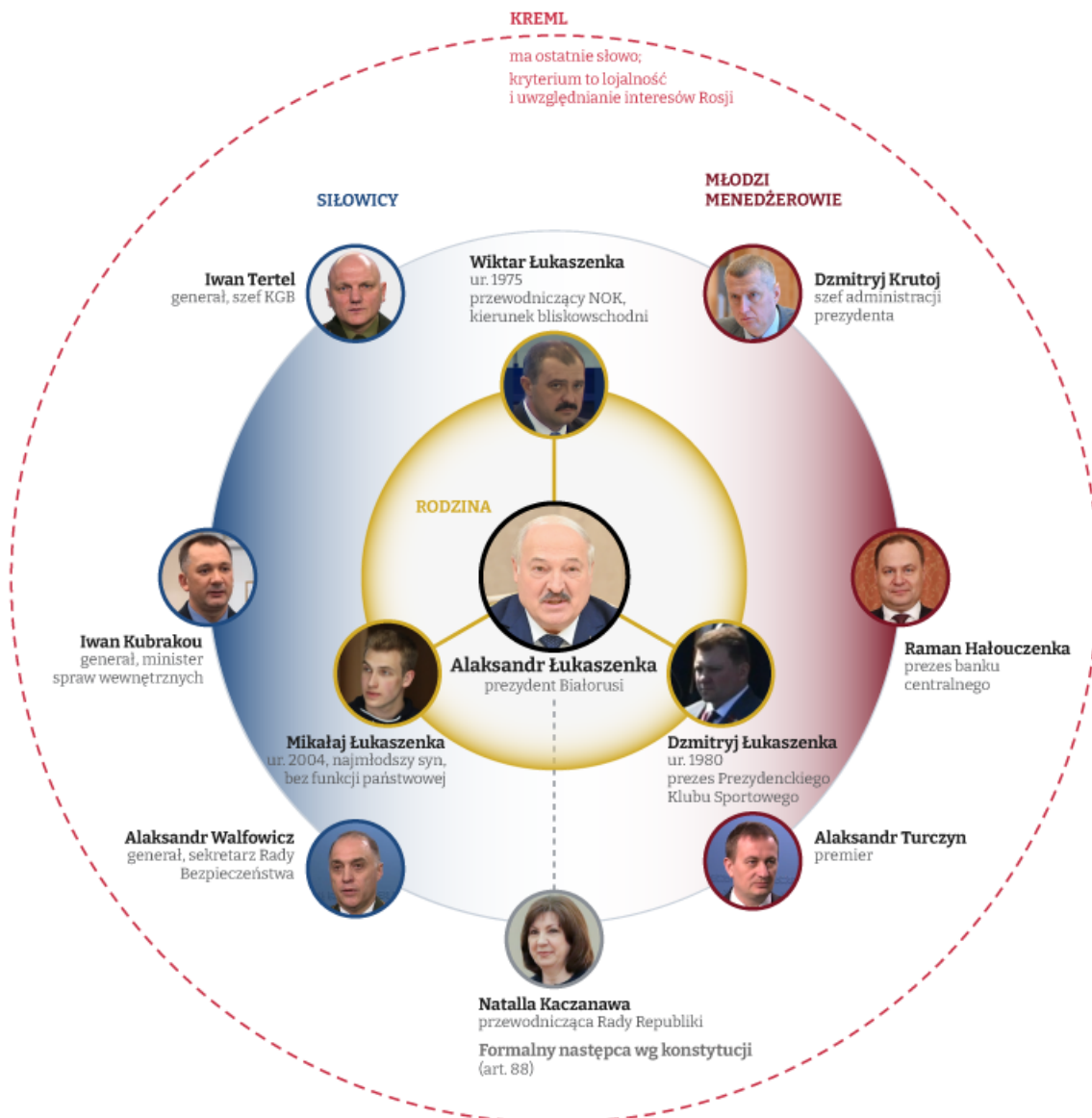
Rodzina, choć zajmuje szczególną pozycję w otoczeniu Łukaszenki, stała się nie tyle ośrodkiem wpływów politycznych, co beneficjentem przywilejów. Nic też nie wskazuje na to, aby którykolwiek z synów dyktatora był dziś przygotowywany do zarządzania państwem. Nawet najbardziej zaangażowany w sprawy polityczne Wiktar odpowiada przede wszystkim za zabezpieczanie zaplecza finansowego rodziny i nie uczestniczy w oficjalnej polityce państwa.

Można więc zakładać, że prawdziwa rywalizacja o przejęcie władzy rozpocznie się dopiero po śmierci Łukaszenki lub w razie zaistnienia choroby uniemożliwiającej mu sprawowanie urzędu. Proces ten nie będzie łatwy, a jakkolwiek następca będzie miał znacznie słabszą pozycję od obecnego lidera, twórcy całego systemu i pierwszego prezydenta w historii niepodległej Białorusi.

Istotne będzie również stanowisko Kremla, postrzegającego Białoruś jako część strefy swoich wyłącznych wpływów. Rozstrzygającym kryterium będzie lojalność i gotowość kandydata do uwzględniania interesów Moskwy. Ta będzie prowadzić własną grę w procesie tranzykcji władzy, pogłębiając chaos w białoruskich elitach. Nie można zatem wykluczyć, że konieczny będzie kompromis pomiędzy reprezentującymi różne środowiska pretendentami do władzy, a stery na początkowym etapie przejmie nie jedna osoba, lecz grupa, złożona z przedstawicieli sektora siłowego, bloku gospodarczego oraz – co wydaje się ważne dla stabilizacji systemu – rodziny Łukaszenków. Ostatnie słowo w tej kwestii może jednak należeć do Kremla, choć jego realny wpływ na białoruską sukcesję – a co za tym idzie zakres suwerenności Białorusi – będzie zależał od wyniku wojny na Ukrainie i aktualnego potencjału Rosji.

Krąg władzy Łukaszenki

Synowie Łukaszenki mają zaufanie ojca, lecz nie mają urzędów; kluczowe stanowiska zajmują siłowicy i „młodzi menedżerowie”, a ostatnie słowo w sprawie sukcesji może należeć do Kremla.



Zdjęcia: Wikimedia Commons; D. Krutoj: Tatarstan.ru, CC BY 4.0; I. Kubrakou: BelTA, CC BY 3.0.
Źródło: opracowanie własne.



[1] W. Górecki, *Kazachstan: początek demontażu systemu Nazarbajewa*, OSW, 21.01.2022, osw.waw.pl.

[2] W kwietniu 2018 r. Łukaszenka, prawdopodobnie pod wpływem wydarzeń w Armenii, polecił wyciąć ze swojego przemówienia obszerny fragment na temat reformy białoruskiego systemu władzy. Zob. Г. Шарипкин, *Как события в Армении повлияли на ежегодное послание Лукашенко и его планы*, RFI, 30.04.2018, rfi.fr.

- [3] K. Kłysiński, *Głosowanie pod specjalnym nadzorem. Referendum konstytucyjne na Białorusi*, OSW, 28.02.2022, osw.waw.pl.
- [4] Конституция Республики Беларусь, Президент Республики Беларусь, president.gov.by.
- [5] Три сына и семеро внуков: как выглядят наследники президента Белоруссии Александра Лукашенко, Parents, 30.08.2026, parents.ru.
- [6] Лукашенко – о сыне Викторе: «Нужен был теснейший канал между мной и силовиками», Салі дарнасць, 19.11.2019, gazetaby.com.
- [7] Виктор Лукашенко на закрытии мотосезона: Беларусь объединяет друзей с Запада и Востока, БЕЛТА, 15.09.2018, belta.by.
- [8] Почему старший сын Президента Беларуси Виктор Лукашенко курирует отношения с ОАЭ. Эйсмонт назвала причины, БЕЛТА, 5.02.2023, belta.by.
- [9] Семейные интересы перестали отделяться от государственных даже формально. Что скрывается за южным вояжем Лукашенко, Наша Ніва, 3.12.2025, nashaniva.com.
- [10] Золото империи. Как семейный клан Лукашенко зарабатывает на Беларуси, Бюро Медиа, 23.12.2025, buromedia.io.
- [11] К. Новицкая, Дмитрий Лукашенко, 24СМИ, 24smi.org.
- [12] Белсат: клан Лукашенко превратил Беларусь в собственный бизнес, PAP, 12.07.2024, pap.pl.
- [13] И. Якунин, Сыновья Александра Лукашенко: что известно о детях президента Белоруссии, Комсомольская правда, 14.08.2020, kp.ru.
- [14] Т. Миссуми, Батька года: Лукашенко приехал на выпускной к сыну Коле в Пекин. Николай Лукашенко получил диплом биотехнолога в Пекинском университете, Life, 30.06.2026, life.ru.
- [15] А. Журавка, Я. Пушнов, Каким образом Николай Лукашенко мог одновременно учиться в Китае, служить в армии, а потом и летать с отцом в командировки – эксперт, Зеркало, 15.09.2026, news.zerkalo.io.
- [16] О. Игнатович, «Дураки полные». Лукашенко высказался о возможности передачи власти сыновьям, Газета.Ru, 14.08.2026, gazeta.ru.
- [17] Лукашенко заговорил о возможных преемниках. Среди них генерал Караев, Радио Свобода, 19.03.2021, svoboda.org; В. Месхи-Георгиади, «Идет смена поколений». Лукашенко сказал, что молодые и перспективные профессионалы должны прийти к власти, Комсомольская правда, 27.06.2024, belarus.kp.ru.
- [18] О. Лойко, Просто богоизбранность и президенторожденность. Лукашенко устал что-то доказывать беларусам, План Б., 3.10.2024, planbmedia.io.
- [19] K. Kłysiński, P. Żochowski, *Orientacja na przetrwanie. Białoruskie elity polityczne i biznesowe po roku 2020*, OSW, Warszawa 2023, osw.waw.pl.
- [20] В. Корявская, «Только сразу пускай ничего не ломает». Лукашенко рассказал, каким видит своего преемника и может ли им стать сын Николай, Зеркало, 8.08.2025, news.zerkalo.io.